

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 października 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo K. W. skierowane przeciwko Miastu Ł. – Straży Miejskiej w Ł. o zasądzenie kwoty 2200 złotych tytułem zadośćuczynienia, a także rozstrzygnął o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie swoje Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 6 marca 2012 r. K. W. wraz z mężem Z. W. wybrali się po zakupy artykułów spożywczych. W tym celu pojechali samochodem na targowisko (...). Powódka i jej mąż zwykle robią tam zakupy.

Po przybyciu na miejsce Z. W. objechał teren dwukrotnie, nie było wolnego miejsca do zaparkowania samochodu. Wobec tego mąż powódki postanowił zaparkować pojazd w miejscu, gdzie obowiązywał znak zakazu zatrzymywania się, przy słupie elektrycznym, wiedząc, że w tym miejscu nie może parkować nawet osoba niepełnosprawna; za szybą pojazdu pozostawił kartę parkingową osoby niepełnosprawnej.

Po zaparkowaniu pojazdu powódka wraz z mężem poszli po zakupy, kiedy wrócili do samochodu okazało się, że założono na koło pojazdu blokadę i pozostawiono numer telefonu do Straży Miejskiej.

Blokada na koło pojazdu została założona o godz. 12.45. Po powrocie z zakupów, o godzinie 13:07 Z. W. zadzwonił do Straży Miejskiej z prośbą o przybycie patrolu na miejsce i zdjęcie blokady. Poinformował, że jest z nim osoba niepełnosprawna prosząc o jak najszybsze przybycie patrolu. W tym czasie powódka siedziała w samochodzie. Mąż powódki zadzwonił do Straży Miejskiej ponownie o godz. 13:21, a następnie o godz. 13:34 i 13:45.

Czekając na przybycie patrolu Straży Miejskiej Z. W. zadzwonił do syna, bowiem zbliżała się pora zażycia leków przez powódkę. Syn powódki przyjechał po około 20 minutach i odwiózł powódkę do domu.

Patrol Straży Miejskiej przybył na miejsce o godz. 13.55, wówczas przy zablokowanym pojeździe marki H. był jedynie Z. W.. Z. W. odmówił przyjęcia mandatu twierdząc, że mógł zaparkować pojazd w tym miejscu.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 8 listopada 2012 r. Z. W. został uznany za winnego popełnienia wykroczenia polegającego na tym, że w dniu 6 marca 2012r. w Ł. na ul. (...) WIN na wysokości posesji nr (...), kierując samochodem osobowym marki H. nie zastosował się do przepisów Prawa o ruchu drogowym i urządził postój wymienionego pojazdu w miejscu obowiązywania znaku drogowego B-36 zakazu zatrzymywania się, jednocześnie odstąpił od wymierzenia kary.

W związku ze zdarzeniem z dnia 6 marca 2012r. Z. W. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, postępowanie w tym przedmiocie zostało umorzone.

Patrol Straży Miejskiej po założeniu blokady zgłasza ten fakt dyżurnemu pozostawiając przy pojeździe informację o numerze telefonu kontaktowego. Zgłoszenie kierowcy pojazdu przyjmuje telefonista, o zgłoszeniu powiadamia niezwłocznie dyżurnego, który informuje funkcjonariuszy w terenie o konieczności zdjęcia blokady w określonym miejscu. Jeśli zgłaszający podaje informację, że jest z dzieckiem czy osobą niepełnosprawną, taka informacja jest przekazywana dyżurnemu. W notatnikach służbowych funkcjonariuszy odnotowywana jest chwila założenia i zdjęcia blokady pojazdu, nie odnotowuje się informacji przekazywanych przez dyżurnego. Założenie blokady na koło pojazdu ma na celu znalezienie sprawcy wykroczenia w miejscu zdarzenia, w tym wypadku na miejscu przeprowadza się wszystkie czynności postępowania o wykroczenie.

Powódka K. W. leczy się neurologicznie i psychiatrycznie, orzeczeniem z dnia 7 marca 2011r. została zaliczona do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności począwszy od 14 grudnia 2010r. do 31 marca 2014r.

W dniach od 28 marca 2012 r. do dnia 13 kwietnia 2012 r. powódka była hospitalizowana w Wojewódzkim Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej Centrum (...) w Ł. z rozpoznaniem u chorej w wieku lat 66 zaniku wieloukładowego oraz choroby zwyrodnieniowej odcinka szyjnego kręgosłupa. Stwierdzono u powódki utrzymujące się zaburzenia równowagi z upadkami, zmiany poniedokrwiennie oraz rozpoznanie zespołu parkinsonowskiego. Powódka była konsultowana psychologicznie i psychoterapeutycznie. Stwierdzono, że u powódki ujawniają się dysfunkcje w sferze emocjonalno – popędowej osobowości o charakterze obniżonego nastroju, płaczliwości, labilności emocjonalnej, drażliwości, tendencji do łatwego wzbudzenia się, a także drobiazgowości, dygresyjności o cechach organicznych zaburzeń osobowości i nastroju. Nadto stwierdzono osłabioną umiejętność radzenia sobie w sytuacjach obciążających emocjonalnie oraz osłabiony krytyczny wgląd we własny stan zdrowia. Zalecono kontynuowanie terapii psychologicznej w zakresie wsparcia komunikacji między małżonkami. Opisane objawy odnotowywano już podczas poprzedniej hospitalizacji powódki w dniach od 16 lutego 2011r. do dnia 22 lutego 2011r. Zaburzenia równowagi u powódki stwierdzano od czerwca 2007r., od czerwca 2009r. powódka leczy się psychiatrycznie. Obecnie powódka cierpi też na częstomocz, używa pieluchomajtek.

Sąd Rejonowy ocenił powództwo jako bezzasadne i podlegające oddaleniu. Sąd wskazał na treść art. 444 §1 k.c. w związku z art. 445 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którą w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, a także w wypadku pozbawienia wolności sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wymienione przepisy odnoszą się wprost do ochrony dóbr osobistych wymienianych przez powódkę, wobec czego nie ma potrzeby odwoływania się do regulacji art. 448 k.c. dotyczącej wypadków naruszenia innych dóbr osobistych.

Przywołane przepisy należą do grupy przepisów regulujących odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych, wobec czego traktują o zadośćuczynieniu należnym w sytuacji, gdy krzywda jest następstwem deliktu.

Powódka skierowała żądanie zapłaty zadośćuczynienia przeciwko Miastu Ł., w związku z działaniem jednostki organizacyjnej gminy jaką jest Straż Miejska w Ł. (art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (Dz. U. Nr 123, poz. 779 ze zm.)). Chodzi więc o odpowiedzialność deliktową związaną z wykonywaniem władzy publicznej, którą reguluje art. 417 k.c. Przepis ten w § 1 stanowi, że za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. W świetle przywołanego przepisu przypisanie odpowiedzialności jest więc warunkowane przesłanką w postaci niezgodnego z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej.

Odnosząc powyższe do okoliczności rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, że działanie funkcjonariuszy Straży Miejskiej w Ł. w dniu 6 marca 2012 r. pozostawało w zgodzie z przepisami prawa, które winny znaleźć zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym.

Poza sporem pozostawało, że parkując pojazd w dniu 6 marca 2012r. Z. W. popełnił wykroczenie stypizowane w art. 92 § 1 kodeksu wykroczeń. Zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz. U. z (...). poz. 1137 ze zm.) osoba niepełnosprawna o obniżonej sprawności ruchowej, kierująca pojazdem samochodowym oznaczonym kartą parkingową może nie stosować się do niektórych znaków drogowych dotyczących zakazu ruchu lub postoju, w zakresie określonym przepisami wykonawczymi. Natomiast przywołany przepis nie zwalnia od obowiązku stosowania się do znaku zakazu zatrzymywania się (B – 36), który bezsprzecznie naruszył mąż powódki, Z. W. w dniu 6 marca 2012r.

Art. 130a przywoływanej ustawy Prawo o ruchu drogowym stanowi, że pojazd jest usuwany z drogi na koszt właściciela między innymi w przypadku pozostawienia pojazdu w miejscu, gdzie jest to zabronione i utrudnia ruch lub w inny sposób zagraża bezpieczeństwu (ust. 1 pkt1), natomiast pojazd może być unieruchomiony przez zastosowanie urządzenia do blokowania kół w przypadku pozostawienia go w miejscu, gdzie jest to zabronione, lecz nieutrudniającego ruchu lub niezagrażającego bezpieczeństwu. Pojazd unieruchamia Policja lub straż gminna (miejska), o czym stanowi ust. 8 i 9 cytowanego przepisu.

Podsumowując Sąd Rejonowy wskazał, że skoro mąż powódki zatrzymał pojazd w miejscu do tego niedozwolonym, również dla osoby legitymującej się kartą parkingową osoby niepełnosprawnej, funkcjonariusze Straży Miejskiej w sposób zgodny z przywołanymi przepisami dokonali unieruchomienia pojazdu. Wbrew wywodom pełnomocnika powódki fakt, iż pojazd pozostawiono w miejscu, gdzie nie utrudniał on ruchu i nie zagrażał bezpieczeństwu nie stanowi okoliczności wyłączającej możliwość użycia blokady, przeciwnie w takim wypadku właśnie używa się blokady kół w miejsce usunięcia pojazdu z drogi na koszt właściciela.

Z tego względu nie można przypisać zachowaniu strony pozwanej znamienia niezgodności z prawem, o jakim mowa w art. 417 k.c. w świetle przytoczonych norm. Pełnomocnik powódki wywodził bezprawność zachowania strony pozwanej w odwołaniu do zasad współżycia społecznego.

Sąd Rejonowy podniósł, że dokonując wykładni art. 417 k.c. należy mieć na uwadze jego konstytucyjne źródło, jakim jest art. 77 Konstytucji. Stanowi on, iż każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. W kontekście regulacji konstytucyjnej pojęcie niezgodności z prawem należy rozumieć jako sprzeczność z nakazami i zakazami wynikającymi z norm prawnych w ujęciu konstytucyjnych źródeł prawa z art. 87 Konstytucji. Takie stanowisko zaprezentował Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 grudnia 2001r. (SK 18/00, OTK 2001/8/256), wyznaczającym kierunek zmian regulacji dotyczących odpowiedzialności za wykonywanie władzy publicznej, zmian które ostatecznie przybrały kształt przepisów obowiązujących obecnie (art. 417, 417¹ i art. 417² k.c.). W konsekwencji pojęcie niezgodności z prawem jest węższe od tradycyjnego ujęcia bezprawności w prawie cywilnym, która obejmuje nie tylko sprzeczność badanego zachowania z prawem, ale również z zasadami współżycia społecznego. Nie sposób bowiem pomijać, że w art. 417 k.c. ustawodawca nie posłużył się pojęciem bezprawności (tak jak np. w art. 24 § 1 k.c.), ale odwołał się do terminu niezgodności z prawem, co nie może być pozbawione znaczenia. Odnotowania wymaga, że wypowiedzane są stanowiska odmienne, głównie w literaturze przedmiotu, mniej licznie w orzecnictwie, jednakże zaprezentowany pogląd jest dominujący. W szczególności w uzasadnieniu uchwały z dnia 21 stycznia 2011r. (III CZP 120/10, Biul. SN 2011/1/8) Sąd Najwyższy podkreślił, iż: „w świetle art. 417 § 1 k.c. – niezgodność z prawem działania wyrządzającego szkodę nie jest synonimem bezprawności cywilnej rozumianej jako sprzeczność określonego zachowania z porządkiem prawnym, a więc z przepisami prawa i zasadami współżycia społecznego; pojęcie to jest treściowo węższe i odnosi się do działań naruszających jedynie normy prawne (tak też Sąd Najwyższy w innych orzeczeniach przywołanych w uzasadnieniu cytowanej uchwały, podobnie w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 sierpnia 2012r., V CSK 153/11, Lex nr 1243092, tak też Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 23 maja 2013r., I ACa 351/13, Lex nr 1363331 stwierdzając: „Przesłanka bezprawności ujęta w art. 417 § 1 k.c. oznacza niezgodność działania lub zaniechania z konstytucyjnie rozumianymi źródłami prawa” oraz w wyroku z dnia 27 września 2012r., I ACa 678/12, Lex nr 1237420; tak też M. Safjan, Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej, Warszawa 2004, s. 40; J. Kremis w: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006r., s. 673, 674; odmiennie Z. Banaszczyk w: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. M. Safjana, Warszawa 2005r.).

Działanie funkcjonariuszy Straży Miejskiej nie może być zdaniem Sądu Rejonowego oceniane jako niezgodne z prawem, gdy uwzględnić czas oczekiwania na przyjazd patrolu w celu zdjęcia blokady. Brak szczegółowej normy prawnej, która regulowałaby tryb postępowania w związku z usuwaniem blokady, nadto jak wskazał pełnomocnik strony pozwanej nie ma też w tym względzie szczegółowego regulaminu czynności. Opisany przez stających świadków sposób postępowania w wypadku zgłoszenia konieczności zdjęcia blokady został w niniejszej sprawie zastosowany i nie można zgodzić się ze stanowiskiem pełnomocnika powódki, iż doszło w związku z tym do naruszenia dóbr osobistych jego żony. Podkreślenia wymaga, że wbrew pierwotnym twierdzeniom powoda czas oczekiwania na przyjazd patrolu nie przekroczył godziny, co ustalono na podstawie wykazu połączeń telefonicznych oraz adnotacji o zdjęciu blokady. Wreszcie nie przez cały ten czas powódka przebywała na miejscu zdarzenia, bowiem w chwili przybycia funkcjonariuszy powódki nie było w pojeździe. W tym kontekście trzeba mieć na uwadze, że jak wyjaśniali świadkowie, patrole przybywają na miejsce założenia blokady niezwłocznie po uzyskaniu zawiadomienia, jeśli nie wykonują innych czynności. Niezwłocznie nie oznacza natychmiast, jak chciałby pełnomocnik powódki, ale bez zbędnej zwłoki. W sprawie brak podstaw do stwierdzenia, by funkcjonariusze działali z nieuzasadnioną zwłoką, a w tym aspekcie nie

wolno pomijać, że funkcjonariusze podejmują szereg interwencji i nie należy do rzadkości zgłoszenie od osoby niepełnosprawnej, o czym zeznawała świadek M. S., pełniąca funkcję telefonistki w Straży Miejskiej.

Mając na uwadze powyższe, brak niezgodności z prawem zachowania funkcjonariuszy Straży Miejskiej podejmujących interwencję w związku nieprawidłowym parkowaniem pojazdu w dniu 6 marca 2012r. czyni żądanie pozwu pozbawionym podstaw.

Nadto Sąd Rejonowy zauważył, że sytuacja w jakiej doszło do zablokowania pojazdu, którym poruszała się powódka nie przekonuje, że działanie funkcjonariuszy Straży Miejskiej należy ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Wszak do zaparkowania pojazdu w miejscu niedozwolonym nie doszło w związku z sytuacją przymusową, przykładowo koniecznością ratowania zdrowia powódki (np. w pobliżu jednostki służby zdrowia czy apteki), ale jak podał mąż powódki, w okolicach targowiska, gdzie powódka z mężem przyjechali w celu dokonania zakupów artykułów spożywczych. Jak podał mąż powódki, nie istniały żadne okoliczności przymusowe, powodujące, iż przedmiotowe zakupy musiały być dokonane w tym miejscu i czasie. Z tego względu zachowanie polegające na świadomym niezastosowaniu się do obowiązujących przepisów prawa, w sytuacji gdy możliwe było podjęcie zachowania zgodnego z prawem nie może być źródłem wywodzenia roszczeń, jak czyni to powódka.

Wreszcie, niezależnie od powyższego podkreślić trzeba, że w toku postępowania nie wykazano, by w związku ze zdarzeniem z dnia 6 marca 2012 r. powódka doznała naruszenia dóbr osobistych, w szczególności wolności bądź zdrowia, zaś ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie powodowej zgodnie z art. 6 k.c. Jak wynika z dokumentacji medycznej złożonej do akt sprawy powódka od wielu lat cierpi na poważne schorzenia, a żaden z przedstawionych w sprawie dowodów nie pozwala przyjąć, by stan zdrowia powódki uległ pogorszeniu w związku ze zdarzeniem z dnia 6 marca 2012r.

Z tych powodów nie było też podstaw do uwzględnienia żądania pozwu w oparciu o art. 417² k.c. dopuszczający przyznanie świadczenia odszkodowawczego w wypadku zgodnego z prawem wykonywania władzy publicznej.

Konkludując, Sąd Rejonowy stwierdził, że żądanie zadośćuczynienia zgłoszone w niniejszej sprawie nie znajdowało oparcia w obowiązujących normach prawa materialnego i z tej przyczyny podlegało oddaleniu. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła powódka zaskarżając powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 5 k.c. i art. 58 § 2 k.c. wobec przyjęcia, że nadużycie prawa sprzeczne z zasadami współżycia społecznego nie jest działaniem bezprawnym,

- art. 417 k.c. wobec pominięcia w analizie prawnej względów słuszności,

- art. 448 k.c. wobec przyjęcia, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych;

2. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy:

- art. 233 k.p.c. wobec wybiórczego a nie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, między innymi pominięcia istotnych zapisów z dokumentacji medycznej powódki,

- art. 328 § 2 k.p.c. wobec niepodania przyczyn pominięcia danych z kart medycznych powódki.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od skarżącego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych przez skarżącą zarzutów sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do zarzutów dotyczących zastosowania prawa materialnego. Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Skarżący wywodził, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji miała charakter wybiórczy, gdyż nie zostały uwzględnione istotne zapisy z dokumentacji medycznej powódki, a mianowicie zapisów w historii choroby wskazujących na utrzymywanie się u powódki stanu nietrzymania moczu. Jak wynika z karty wypisowej (k. 6), u powódki utrzymuje się stan nietrzymania moczu. Sąd Rejonowy uwzględnił ten fakt, wskazując w uzasadnieniu, iż powódka używa pieluchomajtek i powołując jako źródło dowodowe właśnie kartę wypisową (uzasadnienie k. 81). Wskazany zarzut nie jest zatem zasadny. Dodać należy, że z materiału dowodowego nie wynika, aby schorzenie to powstało właśnie na skutek oczekiwania na przewiezienie do domu przez syna. Ewentualność taka nie została udowodniona, a w kontekście ustaleń co do pozostałych schorzeń powódki wydaje się wysoce nieprawdopodobna. Nie ma również podstaw by przyjąć, że nasilenie objawów choroby P. stwierdzone u powódki w dniu 16 marca 2012 r. (k. 42) wiązało się z omawianym zdarzeniem, nie zaś z naturalnym postępowaniem choroby. Należy zatem podzielić stanowisko Sądu I instancji, według którego żaden z przedstawionych dowodów nie pozwala przyjąć, by stan zdrowia powódki uległ pogorszeniu w związku ze zdarzeniem z dnia 6 marca 2012 r. Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznaje ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu pierwszoinstancyjnym za prawidłowe, w pełni je podziela i przyjmuje za własne

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji wyprowadził z poczynionych ustaleń faktycznych trafne wnioski jurydyczne, a swoje stanowisko wyczerpująco i przekonująco uzasadnił. Wobec tego, że nie jest rzeczą sądu odwoławczego powielanie wyводу, trafnie przytoczonego już przez Sąd I Instancji, którego argumentację Sąd Okręgowy również w pełni aprobuje i przyjmuje za własną, w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów podniesionych w apelacji.

Wbrew stanowisku skarżącej, Sąd Rejonowy nie stwierdził bynajmniej, że nadużycie prawa sprzeczne z zasadami współżycia społecznego nie jest działaniem bezprawnym. Przeciwnie, Sąd Rejonowy szczegółowo wywiódł, dlaczego działanie funkcjonariuszy Straży Miejskiej nie tylko mieściło się w ramach ich uprawnień i obowiązków, lecz również nie naruszało zasad współżycia społecznego. Z poglądem tym Sąd Okręgowy w całości się zgadza. W szczególności Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że w kontekście konieczności podejmowania przez Straż Miejską szeregu interwencji, nie ma podstaw do stwierdzenia, że funkcjonariusze działali z nieuzasadnioną zwłoką. Pamiętać należy bowiem, że określenie „niezwłocznie”, nie jest równoznaczne z określeniem „natychmiastowo”. Nadto, Sąd Rejonowy zasadnie podniósł, że nie ma podstaw by ocenić działanie funkcjonariuszy jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Do zaparkowania pojazdu w miejscu niedozwolonym nie doszło bowiem z związku z jakąkolwiek sytuacją przymusową. Wobec powyższego nie ma podstaw, by skutkami niezastosowania się przez męża powódki do przepisów prawa o ruchu drogowym obciążana była strona pozwana.

Sąd II instancji w pełni podziela nadto wniosek Sądu I instancji, że w toku postępowania nie wykazano, by powódka doznała naruszenia dóbr osobistych, w szczególności godności, wolności lub zdrowia. W szczególności należy pamiętać – na co już wskazywano – że nie ma podstaw by ustalić, że nasilenie choroby P. miało związek z przedmiotowym zdarzeniem. Nie można również przyjąć, że legalne zablokowanie pojazdu stanowiło naruszenie wolności powódki, która przecież mogła skorzystać z innych środków transportu, co w niniejszej sprawie miało miejsce. Sąd Okręgowy

nie podziela również poglądu skarżącego, że konieczność oczekiwania w samochodzie na zdjęcie blokady lub przybycie syna stanowiła przejaw naruszenia godności powódki.

Wobec powyższego, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na zasądzoną kwotę składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego określone na podstawie § 6 pkt 3 w zw. z § 12 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz. U. 2013, poz. 490).